

Piłatowicz, Józef

"Historia nauki polskiej", t. IV:
"1863-1918", Zofia Skubała-Tokarska,
Wrocław 1987 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 33/4, 1033-1040

1988

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Historia nauki polskiej, t. IV, 1863-1918. Redaktor tomu Zofia Skubała-Tokarska, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1987, cz. I i II, s. 832, cz. III, s. 1125.

Po dziesięciu latach oczekiwania otrzymaliśmy wreszcie tom czwarty *Historii nauki polskiej*, który prezentuje się imponująco, albowiem w trzech częściach zamieszczonych w dwu książkach liczy sobie w sumie przeszło 1850 stron druku. W części pierwszej scharakteryzowano warunki polityczne, społeczno-gospodarcze i organizacyjne rozwoju nauki. Część drugą poświęcono na omówienie tła filozoficznego nauki polskiej. Natomiast w najobszerniejszej części trzeciej dokonano bilansu osiągnięć nauk szczegółowych. Rzeczowe i kompetentne omówienie tak bogatego w treści tomu przekracza, jak sędzę, możliwości pojedynczego recenzenta, dlatego w niniejszych uwagach skupię się przede wszystkim na szkolnictwie i stowarzyszeniach technicznych, naukach technicznych i czasopiśmiennictwie technicznym.

U narodzin II Rzeczypospolitej technicy propagowali uprzemysłowienie, mające zapewnić nowo powstającemu państwu niezależność gospodarczą i polityczną. Wnikliwej analizie poddawano przeszkody utrudniające proces industrializacji, a do najważniejszych zaliczano uwarunkowania świadomościowe, których genezę upatrywano w skomplikowanych dziejach politycznych ziem polskich w XVIII i XIX wieku. Konstatowano zjawisko koncentracji uwagi elit społeczeństwa polskiego na zagadnieniach politycznych, dominujących również w literaturze i sztuce, co niewątpliwie rozbudzało poczucie odrębności narodowej i skutecznie przeciwdziałało rusyfikacji oraz germanizacji, ale usuwało na dalszy plan problemy gospodarcze oraz techniczne, i w których niestety w wielu wypadkach prym wiodli obcokrajowcy — „Zatraciwszy byt państwowy, straciwszy wolność, ratowaliśmy się ucieczką w dziedzinę poezji, literatury w ogóle, nawet publicystyki codziennej. Wzmacnialiśmy w ten sposób poczucie wspólności narodowej, podsycaliśmy — nie gasnącą zresztą — wolę do bytu własnego państwa. Dokumentowaliśmy to czynem — powstaniem. Ale w tej ideologii brakło coraz bardziej jedyne go czynnika: znajomości naszej ziemi, opartej na głębokim poczuciu i zrozumieniu faktu bezwzględnej, fizycznej, przyrodniczej przynależności zaborów do siebie. [...] Można to objaśnić chyba tylko wspomnianym zanikiem wykształcenia geograficzno-przyrodniczego, być poczucie wspólności geograficzno-politycznej było”¹.

Dlatego kluczową kwestią dla przyspieszenia uprzemysłowienia były kadry techniczne, stąd nieprzypadkowo w rozważaniach techników bardzo silnie akcentowano rolę wykształcenia technicznego, nie tylko wyższego, ale także średniego i zawo-

¹ W. Kuźniar: *W sprawie wielkiego przemysłu, opartego na warunkach przyrodniczych ziem polskich*. „Czasopismo Krakowskiego Towarzystwa Technicznego” 1917 nr 3 s. 22-23.

dowego oraz konieczność popularyzacji działalności technicznej i przemysłowej w szerokich kręgach społecznych. Stefan Kossuth postulował „uprzemysłowienie wykształconych warstw narodu”, bowiem „czasy wyłącznego oddawania się zawodom wyzwolonym, opartym na wykształceniu klasycznym i literackim, minęły dla nas bezpowrotnie. Zjednoczony naród polski innej także od swoich synów wymagać będzie służby”².

Powyższy stan świadomości społecznej oraz stan nauk technicznych w dużym stopniu odzwierciedla czwarty tom dziejów nauki polskiej. Gdy jednak wziąć pod uwagę liczbę stron poświęconych naukom technicznym i szkolnictwu technicznemu w omawianym tomie to obraz będzie chyba jeszcze bardziej niekorzystny w stosunku do przedstawionego przez techników tuż przed odzyskaniem niepodległości. Czyżby zaprezentowana wówczas teza o nie docenianiu techniki w opiniotwórczych elitach społeczeństwa polskiego w dalszym ciągu była aktualna i to w środowisku historyków nauki?

Omawiając warunki organizacyjne życia naukowego w trzech zaborach wyraźnie wyeksponowano uniwersytety, jak się zdaje nadmiernie w stosunku do innych uczelni. Uniwersytet Jagielloński omówiono na niemal 120 stronach druku, Uniwersytet Lwowski — 50, Uniwersytet Warszawski — 48 stronach druku, natomiast Szkołę Politechniczną we Lwowie — 11, warszawskie uczelnie techniczne — 7 stronach druku. Pozostawmy na uboczu Uniwersytet Jagielloński — symbol i największy ośrodek nauki polskiej, skupiający kadre naukową rekrutującą się z ziem trzech zaborów. S. Brzozowski, autor tej części książki, szczegółowo opisuje uniwersytety Lwowski i Warszawski, dokonuje drobiazgowej analizy dorobku naukowego poszczególnych wydziałów. Szczegółowo relacjonuje meandry rozwoju wielu katedr, charakteryzuje sylwetki najwybitniejszych naukowców, podając przy wielu nazwiskach wykaz kilku publikacji oraz tytuły redagowanych czasopism. O szczegółowości opisu niech świadczy fragment o Teofilu Ciesielskim, wieloletnim kierowniku katedry botaniki, którego dorobek stawia częściowo pod znakiem zapytania sam autor — „Po odejściu Weissa do Pragi na tę katedrę zarekomendował Ferdynand Cohn swego ucznia z Wrocławia Teofila Ciesielskiego, który kierował nią w latach 1872-1916, ale bez żadnego znaczenia dla rozwoju tej dyscypliny we Lwowie. Jego zainteresowania dotyczyły głównie hodowli pszczół, przez 40 lat redagował i wydawał czasopismo „Bartnik Postępowy” oraz opublikował, częściowo do dziś aktualne, *Bartnictwo* (1901) — przełożone od razu na kilka języków, w tym kilkakrotnie na rosyjski, skonstruował do dziś stosowany tzw. ul słowiański. Ze zmiennym szczęściem organizował stowarzyszenia ogrodnicze we wschodniej Małopolsce, lecz kierowany przez niego ogród botaniczny niczym się specjalnie nie wyróżniał” (cz. I-II s. 270). Na s. 282 (cz. I-II) zamieszczono nazwiska 48 habilitantów Wydziału Lekarskiego oraz dziedziny wiedzy, których dotyczyły ich prace, natomiast spośród 37 habilitantów Szkoły Politechnicznej wymieniono kilka nazwisk najwybitniejszych uczonych (cz. I-II s. 302). Tylko Wydziałowi Teologicznemu poświęcono 1/4 całego tekstu dotyczącego Szkoły Politechnicznej we Lwowie.

Omawiając dzieje lwowskiej Szkoły Politechnicznej autor ograniczył się w zasadzie jedynie do enumeracji katedr i nazwisk profesorów, nie podając nawet tytułów najważniejszych prac naukowych, wyjątkiem są tu Karol Skibiński, Roman Gostkowski. Zaszczytu tego nie zaznali nawet uczeni tej miary co Maksymilian Thullie, Maksymilian Huber i Ignacy Mościcki. Temu ostatniemu, uczonemu na skalę europejską, poświęcono zaledwie 5 linijek tekstu (a więc mniej niż wspomnia-

² S. Kossuth: *Włókiennictwo*. „Przegląd Techniczny” (dalej „PT”) 1915 nr 29-30 s. 301.

nemu wyżej pszczelarzowi z Uniwersytetu Lwowskiego) — „W 1914 r. powierzono katedrę technologii nieorganicznej i elektrochemii technicznej Ignacemu Mościckiemu, wślawnemu badaniom nad wiązaniem atmosferycznego azotu i nad produkcją nawozów — azotowych; wyposażył on własnym kosztem powierzony mu zakład i laboratoria oraz zgrupował wokół siebie silną szkołę (Kazimierz Kling, Walenty Dominik, Stefan Pawlikowski, Michał Śmiałowski, Tadeusz Kuczyński)” (cz. I-II s. 304). Ewentualne tłumaczenie, że o Mościckim sporo napisano omawiając dorobek elektrotechniki nie wytrzymuje krytyki, albowiem osiągnięcia uczonych uniwersyteckich omówiono w rozdziale dotyczącym poszczególnych uczelni wyższych i powtórnie w rozdziałach o dorobku poszczególnych nauk.

Lakoniczne informacje, nazwa katedry i nazwisko kierującego, deprecjonują znaczenie poszczególnych profesorów nauk technicznych, bo cóż daje informacja, że ktoś czymś kierował bez pokazania dorobku. Np. możemy dowiedzieć się, że I katedrą budowy maszyn kierował od 1903 r. Edwin Hauswald, ale nie dowiemy się, że w 1904 r. z własnej inicjatywy rozpoczął wykłady w Szkole Politechnicznej z „Organizacji i zarządu przedsiębiorstw przemysłowych” i tym samym jako pierwszy wprowadził tę tematykę do programu europejskiego szkolnictwa wyższego³. Co ciekawsze część informacji na ten temat zamieszczono w rozdziale o studiach Polaków na uczelniach zagranicznych (cz. I-II s. 682), napisanego przez tegoż samego autora. Hauswalda, obok Karola Adamieckiego, można zaliczyć do twórców polskiej szkoły naukowej organizacji pracy. Nawiasem mówiąc nazwisko Adamieckiego pada jedynie raz (cz. I-II s. 639) i dotyczy jego studiów w petersburskim Instytucie Technologicznym oraz objęcia katedry na Politechnice Warszawskiej. Natomiast ani jednym zdaniem nie wspomniano o jego pomiarach czasów roboczych przy walcowaniu blach żelaznych i opracowaniu nowego planu produkcji w oparciu o swoje wykresy zwane później harmonogramami. Badania nad organizacją pracy w przemyśle prowadził Adamiecki równoległe z F. W. Taylorem⁴.

Podobna sytuacja ma miejsce, choć w pewnym stopniu uzasadniona czasokresem funkcjonowania uczelni, przy porównaniu Uniwersytetu Warszawskiego z Warszawskim Instytutem Politechnicznym im. cara Mikołaja II i Politechniką Warszawską. Symptomatyczne dla tej sytuacji jest podanie jedynie w nawiasie (cz. I-II s. 413) nazwiska Aleksandra Wasiułyńskiego. Uściślić należy skład narodowościowy Warszawskiego Instytutu Politechnicznego, ponieważ studiowali w nim nie tylko prawosławni, do 1905 r. stanowili oni od 9 do 16% zależnie od roku, ale także studenci wyznania mojżeszowego od 5 do 16%⁵. Wydaje się, że należało choć zasygnalizować zaawansowane starania o utworzenie Instytutu Politechnicznego w

³ Por. np. M. Bielski: *Profesor Edwin Hauswald i jego wkład do naukowej organizacji pracy*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Ekonomiczne” 1963 Ser. III z. 6, s. 133-150; Z. Ciechanowski: *Hauswald Edwin (1868-1942)*. PSB, t. IX/2 z. 41 s. 319-320; *Jubileusz prof. Politechniki Lwowskiej Edwina Hauswalda*. „Przegląd Organizacji” 1933 nr 9 s. 386-387.

⁴ Por. np. K. Adamiecki: *O nauce organizacji. Wybór pism*. Warszawa 1970 s. 15-56.

⁵ *Kronika powszechna. Szkoły i oświata*. „Głos” 1899 nr 50 s. 1003; *Kronika bieżąca*. „Przegląd Pedagogiczny” 1900 nr 1 s. 11, 1902 nr 19 s. 237; *Wiadomości bieżące. W politechnice*. „Kurier Warszawski” 1900 nr 169 (dod. por.) s. 2, 1904 nr 36 (dod. por.) s. 3; *Kronika krajowa. Politechnika Warszawska*. „Gazeta Handlowa” 1901 nr 106 s. 3; *Obserwator, Statystyka egzaminów*. „Promień” 1900 nr 7 s. 174; *Z Królestwa Polskiego*. „Kraj” 1901 nr 33 s. 19; *Kronika*. „Tekka” 1903 nr 4 s. 244; *Kronika bieżąca. Z Politechniki Warszawskiej*. „PT” 1904 nr 6 s. 80.

Łodzi, ale wskutek niechęci władz centralnych w Petersburgu próby takie w 1864-1865 i 1876 r. nie powiodły się⁶.

Jak sądzę, przy omawianiu poszczególnych uczelni nie zachowano odpowiednich proporcji, a niekiedy zabrakło również konsekwencji. Np. w podrozdziale o Akademii Rolniczej w Dublanach niemal całą stroną druku poświęcono młodzieży, w tym także działalności niepodległościowej (cz. I-II s. 320), ale już w rozdziale o lwowskiej Szkole Politechnicznej nie ma na ten temat ani jednego zdania, a przecież działalność młodzieży musiała tam być nie mniej intensywna, o czym świadczy choćby życiorys późniejszego generała Władysława Sikorskiego. Podobnie ma się rzecz w wypadku Warszawy; szeroko omówiono atmosferę ideową wśród młodzieży uniwersyteckiej, w tym także przed rewolucją 1905 r. oraz wypadki pod koniec stycznia 1905 r. i ich konsekwencje dla uczelni (cz. I-II s. 405-406). Natomiast podobnym wypadkom w 1905 r. w Warszawskim Instytucie Politechnicznym poświęcono 8 wierszy druku⁷.

Jeżeli w rozdziale o uczelniach technicznych w Warszawie omówiono średnią szkołę H. Wawelberga i S. Rotwanda (cz. I-II s. 411-412) to w zaborze pruskim należało choć zasygnalizować istnienie Wyższej Szkoły Budowy Maszyn w Poznaniu⁸. Jeśli chodzi o Politechnikę Gdańską, to w wydanej ostatnio monografii tej uczelni stwierdzono, że według statutu z 1 X 1904 r. jej oficjalna nazwa brzmiała Königliche Technische Hochschule zu Danzig, a nie Technische Hochschule (cz. I-II s. 508). Aczkolwiek studiowała tu przed I wojną światową nieliczna grupa Polaków (zależnie od roku od 4 do 12 osób), to jednak przejawiali oni dużą aktywność społeczno-kulturalną⁹.

Wyraźnie nie doceniono znaczenia dla rozwoju nauki stowarzyszeń technicznych i prasy technicznej. Znowu chciałbym zwrócić uwagę na proporcje opisu pomiędzy poszczególnymi stowarzyszeniami i nie chodzi tu wcale o deprecjonowanie znaczenia i powagi danego stowarzyszenia, ale o zakres i wagę jego działalności dla funkcjonowania życia społeczno-gospodarczego oraz wkład w rozwój nauki. Np. omawiając specjalistyczne stowarzyszenia w Krakowie wiele uwagi poświęcono stowarzyszeniom lekarskim i towarzystwom rolniczym (cz. I-II s. 227-236). Natomiast w zakresie techniki wyeksponowano działalność Muzeum Techniczno-Przemysłowego (cz. I-II s. 237-238), zaś zainteresowanych Krakowskim Towarzystwem Technicznym odesłano do ... Lwowa — „powstałe w 1877 r. Towarzystwo Techniczne Krakowskie przeżywało różne dzieje opisane w rozdziale o lwowskich towarzystwach naukowych” (cz. I-II s. 238). Zabieg ten kłóci się z intencjami techników krakowskich, zmierzających do wypracowania własnych form organizacyjnych, przystosowanych do charakteru środowiska nie dysponującego wyższą uczelnią techniczną, a więc skupiającego przede wszystkim absolwentów średnich szkół technicznych. Z pewnością pewną rolę odegrały tu ambicje obu konkurujących z sobą środowisk. Choćby właśnie z powodu powyższych dążeń autonomicznych oraz

⁶ Piętnaście lat Politechniki Łódzkiej 1945-1960. Łódź 1960 s. 18-23; J. Miąso: *Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim w latach 1815-1915*. Wrocław 1966 s. 42-55.

⁷ Por. na ten temat: J. Piłatowicz: *Młodzież Warszawskiego Instytutu Politechnicznego w walce z caratem (1898-1905)*. „Rocznik Warszawski” XX 1988 s. 71-100.

⁸ Por. *Szkoły inżynierskie w Poznaniu 1945-1955. Politechnika Poznańska 1955-1965*. Poznań 1965 s. 11-15; *Politechnika Poznańska i wcześniejsze uczelnie techniczne w Poznaniu*. Poznań 1976 s. 15.

⁹ S. Mikos: *Polacy na politechnice w Gdańsku w latach 1904-1939*. Warszawa 1987 s. 20, 23-29.

łami — „Przyrodniczo-ekonomiczne i statystyczne warunki ziem polskich”, „Potrzeba uprzemysłowienia kraju i ogólne widoki rozwoju przemysłu na ziemiach polskich”, „Technika w gospodarce miejskiej”. Tematykę obrad ustalono z myślą o odbudowie niepodległego państwa polskiego. Alfons Kühn, jeden z czołowych działaczy Stowarzyszenia Techników, tak określił w marcu 1916 r. cele tych odczytów — „Przed nami staje zadanie odbudowania i urządzenia kraju. Jeżeli chcemy o tym zdecydować, jeżeli chcemy w naszym ręku zatrzymać inicjatywę i wykonanie, to wypadnie nam już teraz przygotować materiał, rozważyć drogi, prowadzące najprędzej do celu, zebrać siły do pracy, ułożyć plan pracy i wybrać metody działania”¹³.

Jedynie zasygnalizowano („i w tymże roku Zjazd Techników Polskich w Moskwie” — cz. I-II s. 353) fakt, że w Moskwie 23-28 IX 1917 r. odbył się Zjazd Techników Polaków w Rosji, a przecież wzięło w nim udział 285 inżynierów i techników, m.in. tej miary co: Stefan Bryła, Franciszek Bąkowski, Edward T. Geisler, Karol Adamiecki, Czesław Klarner, Mieczysław Pożaryski, Jan Piotrowski i Wacław Suchowiak. Wśród referatów znalazły się również takie, w których relacjonowano najnowsze zdobycze nauki i techniki, np. Zygmunt Okoniewski — „Nowe kierunki w elektrotechnice”, Marian Lutosławski — „Nowsze metody wyzyskiwania paliwa jako źródła taniej energii”. Niestety, nie zachowały się teksty wygłoszonych referatów na zjeździe, natomiast przetrwało opracowanie inż. Karola Adamieckiego pt. „Pożądaný kierunek wykształcenia technicznego w Polsce”, posiadające do dziś walory aktualności¹⁴. Na zjeździe powołano do życia Stowarzyszenie Techników Polaków w Rosji, a jego głównymi zadaniami miało być m.in. popieranie rozwoju wiedzy technicznej tak teoretycznej, jak i praktycznej, polskich wydawnictw technicznych oraz wydawanie czasopisma technicznego jako organu stowarzyszenia. Ta ostatnia idea była najbliższa realizacji, albowiem w październiku 1917 r. opracowano ogólną koncepcję czasopisma i uzyskano obietnicę sfer przemysłowych sfinansowania przedsięwzięcia. Czasopismo miało nosić tytuł „Technika i Przemysł”¹⁵. Niestety, nie znana jest dalsza działalność Stowarzyszenia. Można sądzić, że wydarzenia związane z rewolucją październikową oraz towarzyszące jej później ostre walki polityczne i zbrojną przekreśliły możliwości merytorycznej działalności, a tym bardziej jej koordynacji w skali całej Rosji.

Trudno oczywiście snuć daleko idące porównania pomiędzy zjazdami warszawskim a moskiewskim, nie znamy bowiem merytorycznej treści referatów z tego ostatniego, ale wydaje się, że zjazd moskiewski był bardziej przemyślany koncepcyjnie. Skupiono się na określeniu warunków społecznych i geopolitycznych rozwoju gospodarki polskiej oraz wytyczeniu jego kierunków perspektywicznych. Opracowano także model kształcenia kadr technicznych. Natomiast na zjeździe warszawskim w dużym stopniu skupiono się na tematyce szczegółowej, np. wygłoszono 4 referaty o piwowarstwie. Zjazdy te były wyrazem dużych możliwości intelektualnych polskiej kadry technicznej i to nie tylko w zakresie techniki i nauk technicznych, ale także zagadnień ekonomicznych, organizacji pracy i związanych z nimi kwestii społecznych.

Niemal całkowicie w omawianym tomie zlekceważono czasopiśmiennictwo techniczne. Szerzej jedynie scharakteryzowano „Czasopismo Techniczne” (cz. I-II s. 352-

¹³ Z *towarzystw technicznych. Stowarzyszenie Techników w Warszawie*. „PT” 1916 nr 15-16 s. 151.

¹⁴ Archiwum Akt Nowych, Centralny Komitet Obywatelski Królestwa Polskiego w Piotrogradzie, sygn. 1221, k. 42-74. Artykuł K. Adamieckiego opublikował w „Życiu Szkoły Wyższej” 1987 nr 12 s. 57-79.

¹⁵ Tamże, k. 5, 25-27, 75-76.

-353), natomiast dla „Przeglądu Technicznego” wymieniono jedynie redaktorów. Tymczasem w obu tych czasopismach opublikowano wiele artykułów naukowych z różnych dziedzin wiedzy technicznej; znalazło się też na ich łamach sporo publikacji o charakterze popularnym, ale nie znalazło to uznania w oczach L. Zasztłota, autora rozdziału o popularyzacji nauki. Czasopism tych, a także „Mechanika” (1909-1914) nawet nie wymieniono w tym rozdziale, choć np. „Gazecie Przemysłowo-Rzemieślniczej” poświęcono cały akapit (cz. I-II s. 630).

Najbardziej jednak rażą błędy i to w zakresie spraw elementarnych. Najwięcej nieporozumień nagromadziło się przy podawaniu czasookresu wydawania „Dziennika Polytechnicznego”. Zauważono następujące cezurę czasowe: 1860-1869 (cz. I-II s. 32), 1860-1863 (cz. I-II s. 469), 1861-1862 (cz. II s. 286), od 1860 r. do wybuchu powstania styczniowego (cz. III s. 258). Ta ostatnia data jest właściwa, tzn. czasopismo, redagowane przez braci Bronisława i Witolda Marczewskich, wychodziło w latach 1860-1862¹⁶. Podobny problem dotyczy pierwszej edycji „Przeglądu Technicznego”, którą usytuowano w latach 1866-1868 (cz. I-II s. 469), choć powszechnie wiadomo, że wychodził tylko w latach 1866-1867¹⁷. W dotychczasowych biogramach F. Kucharzewskiemu nie przypisywano funkcji redaktora naczelnego czasopisma „Przyroda i Przemysł” (cz. I-II s. 469), a jedynie członkostwo jego redakcji. Funkcje redaktorów naczelnych tego czasopisma sprawowali w latach 1872-1881 Karol Hertz i Karol Jurkiewicz¹⁸. Wreszcie kuriozalna sprawa — „w 1905 r. uruchomiono czasopismo «Technik»” (cz. I-II s. 471). Założyć je miało Stowarzyszenie Techników; rzeczywiście wydano w 1905 r. tom pierwszy obszernego podręcznika o tytule „Technik”, mającego obejmować całokształt ówczesnej wiedzy technicznej¹⁹. Podręcznik ten nie miał jednak nic wspólnego z czasopismem. Trudno dociec dlaczego skrócono czas ukazywania się „Czasopisma Technicznego” do 1973 r. (cz. III s. 260). Podejrzewam, że błąd ma swoje źródło w tym, iż tekst napisano właśnie w 1973 r., a wydano dopiero w 1987 r. i daty nie zweryfikowano w finalnych pracach redakcyjnych. Jeśli tak, to mamy jeszcze jeden dowód na słamazarność cyklu wydawniczego.

W części trzeciej tomu czwartego przedstawiono szczegółowo polskie osiągnięcia w latach 1863-1918 w pięciu wybranych dziedzinach nauk technicznych. We wstępie autorstwa J. Jasiuka i B. Orłowskiego podkreślono narastające wówczas związki nauki i techniki. Najdobitniej znalazło to wyraz w działalności Instytutu Badań Naukowych i Technicznych „Metan” i w dużej mierze Mechanicznej Stacji

¹⁶ J. Pazdur: *Polskie czasopiśmiennictwo techniczne do około 1870 roku*. Wrocław 1978 s. 153-159; B. Gadowski: *Bracia Bronisław i Witold Marczewscy redaktorzy i wydawcy „Dziennika Polytechnicznego” (1860-1862)*. „Prasa Techniczna” 1986 nr 2 s. 28-31.

¹⁷ Por. J. Pazdur, dz. cyt., s. 171; B. Gadowski i J. Kubiakowski: *Paweł Kaczyński (1799-1878). Założyciel i redaktor „Przeglądu Technicznego” (1866-1867)*. „Prasa Techniczna” 1987 nr 3 s. 27-30.

¹⁸ Por. np. *Biogramy uczonych polskich*. Cz. I, *Nauki społeczne*. z. 2, Ossolineum 1984, s. 253-254; B. Orłowski: *Kucharzewski Feliks*. PSB, t. XVI/1 z. 68 s. 57-58; J. Piłatowicz: *Feliks Kucharzewski (1849-1935)*. Redaktor „Przeglądu Technicznego” (1878-1884). „Prasa Techniczna” 1987 nr 4 s. 32-36; J. Żurawicka: *Czasopiśmiennictwo popularyzujące naukę w Warszawie w II połowie XIX wieku*. *Przegląd tytułów i problemów*. [W:] „Życie naukowe w Polsce w drugiej połowie XIX i XX wieku”. Ossolineum 1987 s. 120.

¹⁹ Z. Przyrembel: *Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie 1898-1938*. Warszawa 1938 s. 30-31.

Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej. W sprawie tej ostatniej panuje pewne zamieszanie, albowiem raz twierdzi się, że utworzona została w 1908 r. (cz. I-II s. 305), a w innym miejscu w 1898 r. (cz. III s. 279) z inicjatywy Tadeusza Fiedlera. Pierwsza inicjatywa założenia takiej stacji wyszła w 1886 r. od Jana Napomucena Frankego, a pertraktacje z rządem austriackim toczyły się bardzo długo i dopiero w 1899 r. rząd zawarł umowę z Wydziałem Krajowym, na podstawie której przy Szkole Politechnicznej utworzono Krajową Mechaniczną Stację Doświadczalną, a jej kierownikiem został prof. T. Fiedler i pozostawał nim do 1923 r. Faktyczną działalność rozpoczęto w 1902 r., po skompletowaniu odpowiedniego personelu i urządzeń²⁰.

W syntezie dziejów nauki polskiej do 1918 r. podsumowano dotychczasowy stan wiedzy o poszczególnych zagadnieniach. Ale jak każda synteza, tak i ta obnaża luki naszej wiedzy. Sądzę, że są one dotkliwie zwłaszcza w zakresie dziejów nauk technicznych, stowarzyszeń technicznych i czasopiśmiennictwa technicznego, a także, choć w mniejszym stopniu, wyższego szkolnictwa technicznego. A zatem synteza ta ukazała problemy, które winny stać się przedmiotem badań w najbliższym czasie.

Józef Piątowicz
(Warszawa)

²⁰ S. Jamróz: *Mechaniczna Stacja Doświadczalna Politechniki Lwowskiej w latach 1902-1928*. „Czasopismo Techniczne” 1929 nr 12 s. 177-181.

Correspondance du P. Marin Mersenne religieux minime, commencée par Paul Tannery, publiée et annotée par Cornelis de Waard et Armand Beaulieu. T. 16, 1648. Paris, Editions du Centre National de la Recherche Scientifique. 1986 594 ss.

Ostatni tom Korespondencji Marin Mersenne'a, opublikowany z końcem 1986 r. uwiecznił wielkie edytorskie przedsięwzięcie, rozpoczęte ponad pół wieku temu, bo w 1932 r.¹ Tom szesnasty przynosi 146 listów (nr 1725-1871) z 1648 r., ostatnich miesięcy życia uczonego zakonnika z paryskiego klasztoru „braci najmniejszych”. Sięgają one zasadniczo do jesieni, Mersenne zmarł bowiem 1 września, tuż przed swymi sześćdziesiątymi urodzinami. Przeziębł się w czasie wizyty złożonej Kartezjuszowi, przybyłemu wówczas do Paryża, przed śmiercią zadysponował, aby ciało jego stało się materiałem sekcji dla lekarzy i skonał na rękach Perre Gassendiego, opiekującego się nim w tej ostatniej chorobie. Listy pisane po 1 września to listy od dalekich korespondentów, do których nierychło dotarła wiadomość o zgonie uczonego oraz dołączona przez wydawcę garść listów wymienionych przez przyjaciół Mersenne'a aż po 1650 r., wspominających ten smutny fakt. Na końcu tomu dodał A. Beaulieu wybrane głosy o Mersenne'ie, poczynając od anonsu o jego śmierci zamieszczonego w „Gazette” 5 września przez Théophrasta Renaudot i pochwał współczesnych — Hobbesa, Kartezjusza, Pascala, po różnorodne opinie potomnych — Leibniza, Voltaire'a, Rousseau oraz oceny historyków nauki naszego wieku, takich jak Pierre Duhem, René Pintard, Alistair Crombie.

Z ważniejszych korespondentów francuskich Mersenne'a znajdujemy w niniejszym tomie Kartezjusza (trzy listy pisane z Egmond w Holandii, jeden, ostatni w samym Paryżu), Pierre de Fermat z Tuluzy (dwa listy) oraz konfratry Mersenne'a

¹ Omówienie tomów poprzednich zob. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”. T. 25: 1980 s. 611-622; t. 28: 1983 s. 484-488; t. 30: 1985 s. 157-160.